

## Ruch feministyczny a kwestia socjalna

30 maja 2017 roku odbyło się 26 spotkanie z cyklu *Warszawskie Debaty o Polityce Społecznej*, organizowanego przez Fundację im. F. Eberta i Fundację ICRA. Panelistkami seminarium „Ruch feministyczny a kwestia socjalna” były dr Elżbieta Korolczuk (Sodertorns University), dr Julia Kubisa (Uniwersytet Warszawski) oraz dr Dorota Szelewa (UCD i Fundacja ICRA). Spotkanie moderował dr Michał Polakowski (UEP i Fundacja ICRA).



Wprowadzenia do seminarium dokonała Dorota Szelewa, podkreślając trzy istotne związki pomiędzy działalnością ruchu feministycznego w Polsce a kwestią socjalną. Po pierwsze, wskazała na negatywny, choć zmieniający się, wizerunek ruchu feministycznego, który jest rzekomo oderwany interesów tak zwanych „zwykłych kobiet”. Po drugie, zwróciła ona uwagę na relatywną słabość ruchu feministycznego w pierwszych latach transformacji, co wynikało między innymi ze swego rodzaju ‘anty-feminizmu’, jako reakcji rządów postsolidarnościowych na narzucony przez reżim PRL model równości płci. Mimo to, ruch ten był silniejszy w Polsce niż w innych państwach regionu. Wynikało to z trzeciej kwestii – specyficznych okoliczności, w jakich przyszło mu funkcjonować w pierwszej fazie transformacji. Należały do nich przede wszystkim walka o obronę praw reprodukcyjnych. Również w pierwszej dekadzie transformacji zaobserwować można było silne redukowanie roli państwa, które przedstawiano jako nieuniknioną konieczność. Dopiero po tym okresie politykę społeczną zaczęto „upolityczniać” w duchu konserwatywnym. Z czasem, jak podkreślała Szelewa, zarówno sfera aktywizmu



społecznego jak i świata naukowego zaczęły promować podejście feministyczne do polityki społecznej. Panelistka odniosła się również do związków pomiędzy niektórymi nurtami feminizmu a państwem opiekuńczym, wskazując ich niejednoznaczność, wyrażając krytykę polityki społecznej z pozycji zbieżnych z nurtem neoliberalnym.

W swej wypowiedzi Julia Kubisa zwróciła uwagę, że mówiąc o ruchu feministycznym powinniśmy unikać odnoszenia się do (fałszywego) konstruktu „zwykłych kobiet”, który należy rozbrajać tak, aby nie pełnił on roli dyscyplinującej ruch kobiecy. Odnosząc się do działalności ruchu feministycznego w początkowym okresie transformacji, Julia Kubisa zwróciła uwagę, że był to czas poszukiwania języka i innych środków komunikacji. Widać w tym pewną paralelę pomiędzy ruchem feministycznym a związkami zawodowymi, które także musiały określić swoją tożsamość w nowej, transformacyjnej rzeczywistości. Kubisa podkreślała, że zamiast analizować słabość ruchu feministycznego, należy wskazywać jego dokonania, czy to poprzez wkład ekspertek do procesów podejmowania decyzji czy też budowanie świadomości społecznej (na przykład dzięki popularyzacji haseł Manify). Według Kubisy, zamiast pytać o to, jak feminizm odpowiada na potrzeby tzw. 'zwykłych kobiet', należy postawić pytanie o to, jak wyglądałaby polityka społeczna bez społecznego i eksperckiego aktywizmu ruchu feministycznego.



Według Elżbiety Korolczuk na wiele pytań na temat działalności ruchu feministycznego we wczesnej fazie transformacji nie mamy jeszcze pełnych odpowiedzi. Dotyczy to na przykład transferu wiedzy zza granicy, i inspiracji feminizmem amerykańskim. Elżbieta Korolczuk zwróciła uwagę na ambiwalentną postawę ruchu feministycznego wobec państwa – wynika ona między innymi z niestabilności procesów politycznych, która przyczynia się do braku wzrostu zaufania. Korolczuk wskazała także na swoisty paradoks – debata na tematy polityki społecznej, umożliwiająca artikulację postulatów feministycznych ożywia się podczas rządów partii konserwatywnych. Przykładem jest kwestia niealimentacji. Rodzi to szanse na doraźne sojusze wokół poszczególnych problemów społecznych, natomiast nie powinno zwalniać z rozumienia zagrożeń. Wreszcie, Elżbieta Korolczuk podniosła problem napięcia pomiędzy polityką uznania i polityką redystrybucji.



Po wystąpieniach prelegentek rozpoczęła się dyskusja, która dotyczyła wielu wymiarów funkcjonowania ruchu feministycznego i jego wpływu na politykę społeczną. Zwrócono uwagę na zinstytucjonalizowanie kwestii feministycznych nie tylko dzięki agendzie organizacji międzynarodowych, lecz również powołaniu Urzędu Pełnomocnika do Spraw Równego Statusu Kobiet i Mężczyzn. Jedna z uczestniczek spotkania,

odnosząc się do słabszego niż obecnie zainteresowania ruchu kobiecego kwestią socjalną, podniosła argument o innych okolicznościach działalności tego ruchu w latach 90. czy jego zasobach: niewiele było narzędzi opisu i analizy okresu transformacji. Inny uczestnik zaznaczył, że nie do końca jasne są poglądy ruchu feministycznego na wiele kwestii socjalnych. Padły również głosy, że musiała nastąpić w społeczeństwie zmiana pokoleniowa, aby doświadczenia związane z rodzicielstwem mogły się przekształcić w postulaty polityczne. Wreszcie, wskazano, że ruch feministyczny powinien się otworzyć na tematy ściśle ekonomiczne – na przykład na kwestie podatkowe.

W podsumowaniu gościnie seminarium zwróciły uwagę, że feminizm nie jest skierowany tylko na poprawienie dobrostanu kobiet, ale postulaty ruchu mają na celu również poprawę sytuacji mężczyzn. Ruch jest i będzie podzielony, ale ważne jest to, aby posiadał zdolność do mobilizacji – spektakularny sukces Czarnego Protestu udowodnił, że jest to możliwe.

